

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłka 9 K. — h.
roczn. 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 27 marca.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Ruperta. Jutro: Wier-
czera Pańska. — Gr. - kat.: Dziś: 14. Wenedykta. Jutro: 15.
Anapia Mucz. — Słowiańskie: Dziś: Hohdara bł. Jutro:
Krzesława.

Wschód słońca 5:56, zachód 6:15.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;
11:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa
5:38, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
nem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka o-
twarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedział.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum
Dzieduszyckich, (Teatrna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszycki, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatrna 22) we wtórki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwar-
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12
w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w To-
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-
słowe) wystawa prac Władysława Słewińskiego, Kossaka,
Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Le-
wandowskiego; codz. od g. 10—4. Opłata w dni powsze-
dnie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uni-
wersyteckie: prof. dr. Twardowski „Psychologia uczuć”,
zakł. fiz. Uniw. Długosza 8 o g. 7 w. — W Tow. politechn.
odczyt inż. Leopolda Sefera p. t.: „Wytwórczość górnicza
ziem polskich”, o g. 7 w. (Zimorowicza 9).

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Zyg-
fryd”, opera w 3 akt. R. Wagnera.

3)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

Współczesnym stałom małżeńskim
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Dlaczego życie zaczyna się jej z rąk wysuwać? Bo
tak jest.

Ale dlaczego?

Otaczała ją głucha cisza.

Mąż ustał grać — co tam robi teraz? W każdym
razie o niej nie myśli.

Możeby przecież pobiegnać do niego, otoczyć mu
szyję ramieniem, pociągnąć ku sobie i zmusić, aby tak
nią był zajęty, jak ongiś, gdy mówił, że niema w dniu
takiej chwili, w którejby ona nie była obecną dla
niego!

Lecz pohamowała się — strach ją zdjął, jak gdy-
by była bliską wystawienia się na targowisko.

Zdenerwowana poczęła chodzić po pokoju, poprze-
suwała coś tu i owdzie, popatrzyła, która godzina na jej
stojącym zegarku: na najwyższym z trzech stopni z la-
pis lazuli stały dwa cienkie filary także z lapis lazuli a
na nich spoczywała złota tarcza zegara — słynny dar
jej męża.

Nie, nie usiedzi tu dłużej sama! Pobiegnie do
niego.

A, otóż i on.

Anarchia w Rumunii.

Jassy, 25 marca 1907.

Z każdą chwilą wypadki przybierają coraz gro-
źniejszy przebieg. Dziś panuje anarchia w całej Rumunii.
Rząd — osłabiony z powodu waśni prywatnych w łonie
własnym — zachował się od początku zanadto
pobłażliwie. Przed tygodniem jeszcze wojsko otrzymało
rozkaz niestrzelania ostrymi patronami na tłumy. Tym-
czasem ruch i bunt przybrał groźniejsze rozmiary i roz-
szerzył się nawet na Walachie. Chłopi nie tylko napada-
ją, ale i mordują. W powiecie Waslini, gdzie minionego
tygodnia odbyły się krwawe starcia z wojskiem, zorga-
nizowały się bandy z najgorszych szumowin miasteczka,
prawdziwi chuligani — i urządzają systematyczne rabun-
ki po okolicznych wsiach, niszczą dwory, rabują sklepy,
podpalają na końcu i uciekają do następnej wsi. Wojsko
nie wystarczające — dziś nawet z Walachii nie można
wysłać — tam także bunt.

Tak w miasteczku Alexandria już rezerwiści powo-
łani — nie chcieli poddać się rozkazom oficerów, za-
trzymali na dworcu pociąg, dążący do Mołdawii, wio-
zący rezerwistów z Kraiowy, grożąc śmiercią naczeln-
kowi stacji, zastrzelili maszynistę i razem, zebrawszy
się do 1000 ludzi, rozpoczęli dzieło zniszczenia w mia-
steczku, spalili dom dzierżawcy z okolicznej wsi Poras-
tie i wrzucili go w ogień. Przypadkowo złapali syna
rabina miejscowego, któremu wycięli organy płciowe.

W miejscowości Bacesti powiatu Waslini, do 500
chłopów napadło wojsko rewolwerami. Wojsko położy-
ło trupem do 70 chłopów.

W powiecie Teleorman nad Dunajem spalono wczoraj
do 40 wsi i wszystkie dwory. Oficjalnie stwierdzo-
no, że do podpalania chłopcy użyli bomby.

W powiecie Dolj we wsi Itanca zabito właściciela
dóbr Tarnowceanu.

Dziś w nocy chłopcy napadli miasto portowe Ga-
lacz, w starciu z wojskiem padło kilkudziesięciu chłopów.

Niestety dopiero przed dwoma dniami wojsko o-
trzymało ostre rozkazy nie cofać się przed chłopami,
tylko po trzech wezwaniach strzelać ostrymi nabojami.
Utyskiwania na bezradność rządu jest ogólna. Wczoraj
odbyła się w Bukareszcie rada koronna, król zażądał,
aby rząd przeprowadził przez parlament uchwałę stanu
obłężenia. Że taka zmiana jest przeciwną konstytucji
rumuńskiej, rząd sprzeciwił się i dymisyonował. Dzi-
wny liberalizm rumuński. Zatem rząd bojarów-konserwa-
tystów ustąpił — król powołał partję liberalną, dziś
utworzył się rząd z Dymitrem Sturdzą na czele.

Sturdza jest najzdolniejszy polityk rumuński, ura-
tował już raz Rumunię od katastrofy w roku 1901, kie-
dy po klęsce nieurodzajów kraj stał nad przepaścią kon-
trolli finansowej rządów europejskich.

Miał spokojne, brunatne oczy, które teraz niekiedy
tylko, rzadko bardzo, migotały pełnym blaskiem. Po
pięknych, delikatnych rękach poznać było, że nawykły
do przerzucania kartek książki lub grywania na jakimś
instrumencie. Włosy gęste jeszcze poczynają już jednak
siwieć, sprawiając wrażenie, jak gdyby posypanych sre-
brnym proszkiem.

Uśmiechnął się.

Antonina poczuła w sobie nagle dziwną sztywność.
Lecz nauczyła się panować nad sobą, więc uśmiechnęła
się wzajem do niego.

— Czy śniadanie będzie zaraz? zapytał.

Uśmiech nie znikł z twarzy Antoninie, gdy pode-
szła nacisnąć guzik elektryczny. Ale zanim go dotknęła,
ktoś zapukał słabo.

Na progu ukazała się pokojowa w niedzielnym,
świeżutkim fartuszk i takimże czepeczku.

— Czy można podawać?

— Ależ naturalnie — odparł zadowolony Henryk.
Siedzieli przy śniadaniu, gdy nagle rzucił mąż py-
tanie, czy nie byłoby dobrze wyjechać na wieś, do ro-
dziców Antoniny. Pogoda taka piękna! — zachęcał.

Antonina spojrzała na niego.

Czyżby nieświadomie, przez samo przywiązanie
odgadł jej ukryte myśli?

Czuła, jak w duszy jej rozlewa się pełna wdzięcz-
ności radość, która niebawem zmieniła się w szczerą
troskę o niego.

— Ale czy rzeczywiście masz ochotę, Henryku?
Inaczej moglibyśmy to przecież odłożyć na inny dzień.

Dopiero, gdy z odpowiedzi jego i wyrazu twarzy
poznała, że i jego to rzeczywiście rozerwie tak, iż
oboje mogliby mieć przyjemność z wycieczki i odwie-

Tutejszy generalny konsul p. Prus Grzybowski za-
wezwał wszystkich poddanych austriackich, zapewniając,
że rząd rumuński oświadczył, że za wszelkie szkody za-
płaci odszkodowania.

LEON ZBYSZ.

Ruch przedwyborczy.

Kandydatury ruskie.

Narodny komitet — donoszą pisma ruskie — za-
twierdził na ostatnim posiedzeniu kandydatury poselskie
na następujące dalsze okręgi:

wiejski okręg 54 (Stary Sambor-Turka-Dro-
hobycz i t. d.) kandydatem stronnictwa ukraińskiego na
posła jest ks. Iwan Jaworski, proboszcz w Strzelbi-
cach, na jego zastępcę p. Antoni Staruch, poseł
sejmowy;

wiejski okręg 63 (Złoczów-Kamionka-Prze-
myślany i t. d.) kandydatem stronnictwa ukraińskiego na
posła jest ks. Cyryl Zielski, proboszcz w Milatynie;

wiejski okręg 67 (Jarosław-Cieszanów i t. d.)
kandydatem stronnictwa ukraińskiego na posła jest dr.
Daniel Stachura, adwokat w Samborze, na jego
zastępcę p. Józef Janiów, prof. gimnaz. w Jarosławiu;

wiejski okręg 70 (Skalat-Husiatyn i t. d.)
kandydatami stronnictwa ukraińskiego na posłów są pp.:
Michał Petrycki, redaktor „Hajdamaków“ i Iwan
Krywaliuk, sędzia w Kopyczyńcach, na zastępcę p.
Petryckiego ks. Michał Czaczkowski, proboszcz
w Tlustem;

miejski okręg 27 (Drohobycz-Turka-Bole-
chów-Skołe) kandydatem stron. ukr. jest dr. Jarosław
Oleśnicki, adwokat w Drohobyczu.

„Dziś“ prostuje w dalszym ciągu wiadomość, ja-
kożby ks. Bohaczewski był kandydatem na zastępcę
w okręgu 55 (Dolina-Rożniatów i t. d.) i stwierdza, że
on i p. Romańczuk kandydują w tym okręgu na posłów.

„Ruskyj Selanyn“ donosi: Między delegatami par-
tyi ukraińskiej a moskalofilskiej toczą się pertraktacje
w sprawie kompromisu przy wyborach. Partya staro-
ruska żąda dla siebie 14 mandatów, a także stawia
warunek, aby „Narodny komitet“ nie zatwierdził kandy-
datów: Petryckiego, Budzynowskiego, Cegielskiego, Wi-
tyka, Tryłowskiego i Eugeniusza Lewickiego. Ukraińcy
decydują się już odstąpić partyi moskalofilskiej trzecią
część mandatów a radykałom jeden mandat. Ukraińska
partya musiała przecież uznać się i pierwsza zapro-
ponowała kompromis. Decyzja „Narodnego komitetu“ co
do tego kompromisu zapadła na posiedzeniu w dniu
9 b. m. Dnia 18 b. m. odbyły się w tej sprawie wspól-
ne narady ukraińców z moskalofilami w sali towarzystwa
im. Kaczkowskiego przy ul. Wałowej we Lwowie.

dzenia rodziców, zdało się, jakoby wszelka chmurka
z jej myśli znikła.

Zjadłszy, zebrała się nadzwyczaj szybko a ubrała
się w to, w czym jej było najładniej i co on lubił
najlepiej.

Gdy zeszli, chciał wziąć dorożkę, aby jej oszczę-
dzić szybkiego chodzenia, ale uparła się, że dotrzyma
mu kroku i zdążyła na pociąg w ostatniej chwili zaru-
mienia, wesola.

Wsiadli do jakiegoś przedziału, a gdy tak jechali
w słońcu, z obu stron mijając zielone pola, nie było
chyba człowieka, któryby się czuł szczęśliwszym i młod-
szym od Antoniny. Poprawiła mężowi krawata, obciągnęła
surdut. Taki piękny mężczyzna, a przytem nie tak sta-
ry, nie może się jeszcze zaniedbywać w ubraniu —
sądziła. Wydawał się jej też dziś taki miły i młody, po-
mimo czterdziestu siedmiu lat i siwych włosów.

W taki dzień czas znika z powierzchni ziemi —
dziś nie znają różnicy wcale między teraźniejszością,
a dawnymi laty. Słońce świeciło, jak wtedy, oziminy
opuszczały się jak wtedy, — życie zaczyna się dla niej,
jak wtedy. Zima minęła i poszła w zapomnienie, on
i ona siedzieli razem w oknie wagonu i patrzyli na za-
lane słońcem pola, jak wtedy.

Ścisnęła go serdecznie za rękę.

— Tęskno ci do rodziców? zapytał z tklivością.

— Tak, ogromnie. A przecież w tej chwili mo-
głabym się bez nich obejść.

— Jak to rozumiesz? ożywił się, a uprzejma, ci-
cha radość na twarzy jego ustąpiła miejsca wyrazowi
zaniepokojenia.

(D. c. n.)

W sprawie tego kompromisu skarży się na moskalofilów wczorajsze „Dilo”:

„Stwierdzono, że moskalofile w podstępny sposób przewlekają kompromisowe układy, a tymczasem porozumiewają się z galicyjsko-polskimi władzami i stawiają wszędzie swoich kandydatów, nawet tam, gdzie już w drodze kompromisu zgodzili się byli na naszego kandydata. Z uwagi na to wiarołomne i perfidne postępowanie moskalofilów trudno będzie doprowadzić do kompromisu z nimi nawet w tych okęgach, gdzie już znosiło się na to”.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii gr. kat. w gimnazjum w Jarosławiu ks. Emiliana Pohoreckiego rzeczywistym nauczycielem religii w tymże zakładzie.

Minister oświaty zamianował korespondenta centralnej komisji dla wyszukiwania i zachowywania zabytków sztuki, naczelnika urzędu probierczego w Krakowie, radcę górniczego Leonarda Lepszego, konserwatorem wymienionej komisji centralnej.

Położenie służ pocztowych.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiadujemy, dziś pojawi się rozporządzenie ministerstwa handlu w sprawie uregulowania stosunków służbowych rozmaitych kategorii służ pocztowych.

Zmiana statutów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych zatwierdził zmianę statutów, uchwaloną na walnem zebraniu akcyonaryusza lwowskiego akcyjnego zakładu zastawniczego w dniu 3 lutego 1905.

Spór podatkowy.

Wiedeń. (TBK.) Dzienniki donoszą, że kilka przedsiębiorstw, uczestniczących w Biurze obrachunkowym skartelowanych austr. przedsiębiorstw górniczych, otrzymało nakaz zapłacenia podatku zarobkowego od tego biura; przypisany podatek ma sięgać wstecz aż po r. 1898 i według „Fremdenblattu” ma dochodzić do 6½ milionów kor. Przedsiębiorstwa owe oświadczyły w podaniach, wystosowanych do władzy podatkowej, że Biuro obrachunkowe nie jest wcale przedsiębiorstwem zarobkowym, lecz służy tylko do celów kontroli i statystyki. Ostateczna decyzja władzy podatkowej jeszcze nie zapadła.

Strajki w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Strajkujący pomocnicy piekarscy urządzili wczoraj w południe wielkie zgromadzenie, na którym wszyscy mówcy zachęcali do wytrwania w strajku. Po zamknięciu zgromadzenia zebrani urządzili demonstracyjny pochód po dzielnicy X. Policja nie pozwoliła pochodowi wejść do dzielnic wewnętrznych. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyły się rokowania w sprawie strajku krawców damskich. Przyszło do zbliżenia i prawdopodobnie we czwartek strajk się zakończy.

Wiedeń. (TBK.) Zgromadzenie 1000 krawczyń przyjęło propozycje komitetu strajkowego, dotyczące podwyższenia płac. Strajkujący krawcy postanowili wrócić dziś do pracy z tem zastrzeżeniem, że we wtorek po świętach na nowo rozpoczną strajk, jeśli życzenia ich do tego czasu nie będą uwzględnione.

Ugoda.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą, że pertraktacje ugodowe między ministrami austriackimi a węgierskimi podjęte będą w poniedziałek 8 kwietnia.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent gabinetu dr. Wekerle odwiedził wczoraj ministra handlu Koszuta, który się ma znacznie lepiej. W mieszkaniu jego odbyła się kilkugodzinna konferencja w sprawie ugody. Wekerle udaje się do Davos, gdzie przepełdzi święta. Sekretarz stanu Szerenyi dziś przedpołudniem albo wieczorem wyjedzie do Wiednia.

Ruch agrarny w Sławonii.

Budapeszt. (TBK.) Kilku właścicieli dóbr z Mitrowicy (Sławonia) i okolicy postanowiło, wobec agitacji socjalistów utworzyć organizację dla ochrony interesów właścicieli dóbr.

Niektórzy postanowili przyjąć do robót polnych chińskich robotników. We wsi Kuzmin przyszło do starcia między chłopami a żandarmami. Kilka osób aresztowano.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK.) W sprawie wyboru przez sejm chorwacki delegatów do sejmu węgierskiego, p. Starczewicz oświadczył imieniem swej partii, że nie weźmie udziału w wyborze, a członkowie jej nie przyjmą mandatu delegatów. Po złożeniu tego oświadczenia Starczewicz opuścił salę.

Przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Petersburg. (Tel. wł.) Członek Dumy z gub. lubelskiej p. Stecki i inni postawili polscy — jak donosi „Riecz” — otrzymali mnóstwo telegramów z różnych miejsc t. zw. „Rusi Chełmskiej” z protestami przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Wszystkie telegramy pochodzą od włościan i napisane są w języku małoruskim.

Kolonia polska w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Now. Wremia” podaje, że w Petersburgu tworzy się stała organizacja polska. W tej sprawie odbyło się w sali bibliotecznej przy kościele św. Katarzyny posiedzenie pod przewodnictwem b. posta p. Jelowskiego. Omówiono sprawę codziennej gazety polskiej w Petersburgu. Gazeta ma stanowić własność spółki udziałowej i bronić interesów narodu polskiego.

Różne wieści.

Mińsk. (Tel. pryw.) Prezesem Towarzystwa rolniczego obrano jednomyślnie p. Wojniłowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarł tu znany chemik i kierownik instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim, dr. Aleksander Weinberg.

Warszawa. (Tel. wł.) Nowy gubernator warszawski, koniuszy baron Korf, przybył do Warszawy i objął urządowanie.

Petersburg. (P. A.) Dyrektor Petersburskiej Agencji telegraficznej Trubaczew zmarł nagle ubiegłej nocy.

Anarchia.

Kijów. (Tel. pryw.) Rada profesorów uniwersytetu opracowała odezwę do studentów, w której zwraca ich uwagę na akty gwałtów, popełnione przez studentów, które wywołały przerwę wykładów, i wyraża nadzieję, że większość studentów, mająca na celu naukę, utrzyma porządek i życie naukowe. Gdyby wykładów nie wznowiono do 1 kwietnia, uniwersytet będzie zamknięty do następnego roku szkolnego, co spowoduje wydalenie wszystkich studentów.

Warszawa (TBK.). Sąd polowy skazał trzy osoby na śmierć.

Kostroma (Tel. pryw.). Tłumy włościan dokonywały rabunków podczas jarmarków w Krasnem, Plesie i Puczerzy. Rozruchy we wszystkich tych miejscowościach stłumiono. W Puczerzy, gdy kozacy zjawili się na placu, rozległy się z tłumu wystrzały; jedna kula zabiła konie podoficera, kozacy dali salwę, od której zabitych zostało 10 ludzi. Liczba rannych niewiadoma.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj rano przybyło do zakładu gazow. przeszło 30 kobiet, żon robotników gazowni, aresztowanych w swoim czasie w obu gazowniach. Przybyłe kobiety stanęły przed gabinetem dyrektora i oświadczyły, że nie ustąpią, póki nie otrzymają nowej zapomogi. Jakoż do godz. 2 nie chciały wypuścić dyrektora z gabinetu, mimo perswazyi urzędnika. Przywołano policję, która część kobiet aresztowała.

Warszawa. (TBK.) Na ul. Grzybowskiej rzucono bombę, która jedną osobę zabiła, a kilka raniła. Sprawcę aresztowano. Przypuszczają, że bomba ta miała być użytą do zamachu na generała żandarmeryi, który miał tą ulicą przechodzić.

Warszawa. (TBK.) Ośm osób napadło na kasę żydowskiej gminy wyznaniowej i rzuciło bombę. Kasjer i jeszcze jedna osoba są zabici, kilka osób jest rannych. Sprawcę aresztowano.

Kursk. (Ag. Pet.) Pięciu rabusiów napadło na urzędnika Izby skarbowej, wiozącego 10.000 rubli. Jednego z woźnych zabito, urzędnika raniono. Policja aresztowała 2 rabusiów i odebrała im 7.500 rubli. Pozostali uciekli.

Łęczycza. (Tel. wł.) W więzieniu tutejszym powieszono wczoraj rano Antoniego Pankowskiego, skazanego przez sąd polowy na śmierć za zbrojny opór policji.

Warszawa. (Tel. wł.) Znosi się tu na nowy strajk kelnerów. Onegdaj w południe do kawiarni pod firmą „Louvre” przyszło 11 młodzieńców i kobieta, wszyscy z rewolwerami w ręku i rozpędzili kelnerów.

Wczoraj znowu zastrajkowali kelnerzy w tej kawiarni, żądając przyjęcia z powrotem pięciu usuniętych kolegów lub wypłacenia im pensji za 3 miesiące.

Warszawa. (Tel. wł.) Dwaj nieznani młodzi ludzie postrzelili śmiertelnie z rewolwerów siedzącego przed bramą na t. zw. „stójce” stróża 67-letniego Kazimierza Jedlińskiego. Starca w stanie agonii odwiezł do szpitala.

Warszawa. (Tel. wł.) Rzucona przez bandytów bomba w warsztatach gminy żydowskiej na Grzybowie wyrządziła straszne spustoszenie. Rozszarpani w kawałki dyrektor warsztatów Muszkat i stolarz Owczarek; rannych ośm osób.

Petersburg. (TBK.) Zamaskowani sprawcy napadli koło Charkowa na pociąg osobowy, w którym było także wojsko, i zabrali 10 przesyłek.

Na stacyi Murom 20 zamaskowanych ludzi napadło na personal kolejowy i poranili go, poczem zrabowali 6.000 rubli.

Duma.

Petersburg. (TBK.) Onegdaj wieczorem po ukończeniu dyskusji o sądach polowych w Dumie udał się prezydent ministrów Stolypin do Carskiego Siola i był u cara na audyencji, która trwała półtorej godziny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” na podstawie informacji z kół dyplomatycznych donosi, że między rządem rosyjskim a Dumą wkrótce nastąpi silne starcie, w sprawie zniesienia sądów polowych. W tej mierze należy podkreślić, że nie tylko partie reakcyjne, ale także wielu z rosyjskiej burżuazji i włościan rosyjskich jest za utrzymaniem sądów polowych.

Stolypin ma w Dumie oświadczyć bez ogródek, że ani na krok się nie cunie. Konflikt ten jest oczekiwany lada chwila i będzie miarodajnym dla dalszego losu Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskiem o zniesieniu

sądów polowych. Przyszło do bardzo gorących przemówień i bardzo żywej polemiki między członkami prawicy a lewicy. Prezydent musiał kilkakrotnie dzwonić i wśród wielkiej wrzawy w sali, wzywał mówców, aby nie odstępowali od przedmiotu. Wniosek o zamknięcie dyskusji odrzucono.

Petersburg. (Pet. Ag.) W Dumie po ukończeniu dyskusji prezydent ministrów, Stolypin, oświadczył, że ustawa o sądach polowych jest tylko prowizoryczna. Nie mówiąc już o formalności, jest rzeczą jasną, że Duma oczekuje od rządu szczerzej odpowiedzi. Otóż, powiada minister, nie mogę wdawać się w politykę z doświadczonymi prawnikami, jak Maklakow, ale muszę powiedzieć, że jeżeli kraj znajduje się w niebezpieczeństwie, to trzeba koniecznie użyć całkiem wyjątkowych i ostrych środków. Niema ustawodawstwa, któreby zakazywało rządowi opuszczania drogi normalnej, skoro organizm państwowy jest zachwiany. Są to niemiłe chwile w życiu państwa, jeżeli konieczność zmusza do tego, iż trzeba wybierać między teoryjami a niebezpieczeństwem odczynu. Prowizoryczne zarządzenia, jak ustawa o sądach polowych, nie mogą mieć charakteru trwałych instytucji, muszą one powstrzymać zbrodnie. Ja mogę ustąpić, ale pomimo tego rząd bez nadzwyczajnych zarządzeń nie utrzyma spokoju.

Minister odczytał następnie rezolucje, uchwalone na rozmaitych kongresach socjalistów i rewolucjonistów.

Minister Stolypin w dalszym ciągu wskazał na to, że rezolucje, uchwalone na kongresie rewolucyjnych socjalistów, wzywają masy ludu do zbrojnego powstania, i że celem ich jest republika demokratyczna. Pytam się panów — powiada minister — czy rząd może w takich warunkach ustępować ruchowi rewolucyjnemu? Rząd jest przekonany, że kraj spodziewa się od panów nie dowodów słabości, lecz dowodów zaufania. Chcemy wierzyć, że powstrzymacie ten krwawy szal, że wypowiecie to słowo, które nas wszystkich zmusi do współpracownictwa nad odnowieniem Rosyi i jej świetności.

Tymczasowo rząd ograniczy kompetencję sądów polowych do nadzwyczajnych wypadków i do najzuchowalnych zbrodni, a jeżeli Duma poprowadzi Rosję naprzód na drodze spokojnej pracy, wówczas ustawa o owych sądach już przez to samo, że nie będzie przedłożona ciałom prawodawczym, utraci moc obowiązującą.

Uspokojenie Rosyi leży w ręku panów. Rosya potrafi odróżnić krew, przelaną przez rękę katów, od tej krwi, którą przelewają sumienni lekarze, stosujący nadzwyczajne środki, które tworzą jedyną nadzieję uzdrowienia chorego.

Mowę prezydenta ministrów przyjęła prawica oklaskami, zaś centrum i lewica milczeniem.

Sprawozdawca Hessen zwrócił się przeciw wywodom Stolypina i rzekł się żądania, aby komisja Dumy zbadała wniosek w przeciągu 24 godzin.

Następnie prezydent poddał pod głosowanie wniosek wybrania komisji z 16 członków celem zbadania wniosku o zniesienie sądów polowych.

Duma wniosek przyjęła bardzo znaczną większością, poczem odroczyła się.

Na następnym posiedzeniu toczyć się będą obrady nad wnioskiem prawicy w sprawie potępienia morderstw politycznych.

Petersburg. (TBK.) Podczas wczorajszego posiedzenia Dumy p. Bobryński sprostował swe wywody w tym kierunku, że nie chciał powiedzieć, iż w Austrii istnieją sądy polowe, lecz miał na myśli sądy dożalne.

Wybory do sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. (TBK.) Podczas wyborów do sejmu finlandzkiego oddano 293.000 głosów na socjalistów, 212.000 na surnerytańczyków, 104.000 na młodofinów, 97.000 na szwedzką partję ludową, 40.000 na agrarzyków.

Sprawa brunswicka.

Brunszwik. (TBK.) Sejm na posiedzeniu tajnem obradował nad sprawą mianowania nowego regenta.

Brunszwik. (TBK.) Na wczorajszym tajnem posiedzeniu Sejmu nie uzyskano jednomyślności. Głosowano kartami i uchwalono protokół, który trzymany jest w tajemnicy, przesłać rządowi.

Proces o zabicie Müllera.

Thun (w Szwarcaryi). (TBK.) Wyrok w procesie Leontiewny zapadnie prawdopodobnie dziś. Podczas wczorajszej rozprawy nie zaszło nic godniejszego uwagi. Prokurator i zastępca strony prywatnej domagali się ukarania podsądnej za morderstwo, a nie za zabójstwo bez zamiaru.

Z Bułgaryi.

Sofia. (TBK.) Sobranie uchwaliło ustawę przeciw anarchom, oraz sprawcom zamachów na przedstawicieli władzy. — Dziś nastąpi zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sobrania.

Wypadki i katastrofy.

Riva. (TBK.) W niedzielę przedpołudniem najechał parowiec „Gaino” na skały. W ścianie okrętu wybity został wielki otwór. Wiele osób wpadło do wody. Siedm osób utonęło, inne uratowali rybacy.

Budapeszt. (TBK.) Na stacyi Bedrecs-Halsi z nieznaną dotychczas przyczyną wykołcił się pociąg. Palacz został tak ciężko ranny, iż wkrótce umarł. Z podróży nikt nie poniósł szwanku.

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego korespondenta, który objechał okolice, dotknięte powstaniem agrarnym w Rumunii. Korespondent ten telegrafuje między innymi z Czerniowca: Ktokolwiek przejedzie linią Ickany—Jassy, ten od razu spostrzega, że wszędzie panuje jawna anarchia. Wszystkie dworce kolejowe obsadzone wojskiem, podczas całej jazdy widzi się wszędzie silne posterunki wojskowe. W miejscowości Paszkani stał cały pułk piechoty z najeżonymi bagnetami, przed każdym domem również posterunki wojskowe.

Wojska zmieniają się co 2 dni, gdyż rząd obawia się, że żołnierze mogliby się połączyć z powstańcami. Ludność w wielu miejscowościach nie dowierza też wojsku, zwłaszcza, że oficerowie w wielu wypadkach zachowywali się zupełnie biernie, a na żołnierzach znać było, iż z zazdrością patrzą na chłopów rabujących.

Na stacji Halantestie oczekiwało przybycia pociągu, którym jechał korespondent, około 1000 chłopów, ponieważ spodziewali się, że tym pociągiem przyjedzie dzierżawca ich wsi. Jednakże pociągu nie zatrzymano z obawy przed rozruchami.

W miejscowości Podului żołnierze mieli spokojnie przypatrywać się rabunkom.

Co do pobytu swego w Jassach donosi korespondent, że w mieście nie widać nikogo prócz wojska, mimo niedzieli ulice puste. Przed miastem ma być zebranych 40.000 chłopów. Dookoła miasta wojsko rozciągnęło kordon i wytoczyło armaty.

Po rosyjskiej stronie Prutu wybuchły niepokoje, podobnie jak w Rumunii.

„N. Fr. Presse” pomieszcza również interview swojego korespondenta z wybitną osobistością rumuńską w Jassach, która zaznacza, że całe groźne położenie streszcza się w tem, że trudno ufać wojsku, a nadto, że straszne będą następstwa gospodarcze rozruchów. Jeżeli rozruchy potrwają jeszcze parę dni, w takim razie katastrofa gospodarcza jest nieunikniona.

Bukareszt. (Tel. wł.) Ponieważ zachodzi obawa, że chłopci wtargnąć mogą i do stolicy, komendę nad miastem oddano 2 generałom.

Wiadomości z prowincji brzmią niepokojąco. Do wielu miast wtargnęli chłopcy i plądrują. Walki z wojskiem toczą się w dalszym ciągu. W niektórych okolicach potworzyły się formalne bandy brygantów, złożone z najgorszych elementów, które zaprowadziły niekiedy własny samorząd. Rabunkom niema granic, ani końca.

Czerniowce. (Tel. wł.) „Czern. Allg. Ztg.” otrzymuje z Gałacz następujące przedstawienie krwawych wydarzeń, jakie się rozegrały tuż pod miastem. O północy tłum, złożony z około 3000 chłopów i robotników portowych, zbliżył się do miasta, chcąc przedostać się przez rogatki. Słaby oddział wojska został rozproszony.

Tłum rozlał się po ulicach miasta. Zawezwano wojsko w sile 3 batalionów, które z najeżonymi bagnetami wyruszyło przeciw chłopom. Chłopcy nie ustąpili, lecz zaczęli strzelać z rewolwerów. Dopiero salwa, dana przez piechotę, powstrzymała parcie pospólstwa.

Chłopcy, których wojsko rozproszyło, powrócili nad ranem o godzinie 4 z nowymi posiłkami. Przyszło do ponownej walki, ostatecznie musiała wyjechać artyleria.

Urządzenie podają straty w tem starciu na 60 zabitych i 300 rannych, według prywatnych zaś wiadomości było przeszło 300 zabitych i około 800 osób rannych.

Bukareszt. (Tel. wł.) Generał Tell, który objął komendę nad wojskiem w Mołdawii, wydał proklamację do armii, w której wzywa żołnierzy do posłuszeństwa i nieustępowania wobec rozjuszonych powstańców. Piechota ma strzelać tylko ostrymi nabojami, kawaleria ma nie miłosierdzie rozpraszać tłumy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiedeński wydział zjednoczenia żydowskiego otrzymał telegram z doniesieniem, że ruch chłopski w północnej Mołdawii znacznie zmalał. Zarząd zjednoczenia poczynił wszelkie zarządzenia, celem niesienia pomocy żydom, dotkniętym klęską rozruchów.

Czerniowce. (TBK.) Powrotny transport zbiorów rumuńskich w Ickanach postępuje naprzód. W poniedziałek wysłano 200 osób. Sytuacja uspokaja się. W Mahajlem panuje już zupełny spokój. Żandarmeria w Sinout okazała się zbyt słabą, wskutek czego cofnięto ją.

Budapeszt. (TBK.) W wydziale miejskim uczyniono wniosek naglący, zawierający protest przeciw okrucieństwu w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) 10.000 chłopów znajduje się w marszu pędzącym na stolicę kraju. Zamek królewski jest broniący przez artylerję.

W okręgu Roman ruch chłopski wzrasta. W okolicy Dunaju stoi w płomieniach dwanaście wielkich folwarków i zamków.

W Braile walki trwają dalej. W Stubieni zniszczono wiele zarybionych stawów przez rozerwane grobli.

Sprawa marokańska.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze pochwalają uchwałę rządu francuskiego w sprawie domagania się satysfakcji od Maroka i zapowiadają poparcie dyplomatyczne ze strony Anglii, równocześnie dają jednak do zrozumienia, że Anglia liczy na dyplomatyczne poparcie Francji w Egipcie, w razie, gdyby Anglia napotkała tam trudności.

Paryż. (Tel. wł.) Marsz Francuzów do Udży w Maroku ma dziś nastąpić.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi, że rząd niemiecki nie otrzymał żadnej wiadomości o tem, jako-

by dom angielskiego konsula generalnego w Marakesz został zniszczony.

Paryż. (Ag. Hawasa). Rząd francuski polecił reprezentantom dyplomatycznym Francji, aby zawiadomili mocarstwa, podpisane na protokole konferencji w Algieras, o uchwale francuskiej Rady ministrów co do prowizorycznego obsadzenia Udży.

Tanger. (Ag. Hawasa). Podług wiadomości z Casablancą zauważyć można wśród ludności żywą agitację. Słychać również twierdzenie, że przybycie francusko-hiszpańskiej policji będzie sygnałem do masakry Europejczyków. Wojska sułtana są zupełnie niepewne.

Paryż. (TBK.). Minister spraw zagranicznych Pichon w rozmowie z pewnym dziennikarzem o Maroku, oświadczył, że Francja zatrzyma w rękach swych Udżę dopóty, dopóki nie otrzyma zupełnego zadośćuczynienia za zamachy na obywateli francuskich. Minister wojny gen. Picquart wydał już odpowiednie zarządzenia co do obsadzenia Udży.

Londyn. (TBK.). Do „Timesa” donoszą z Tangeru, że jeden z morderców Francuza Carboniera zatrzymał się był przez jeden dzień w Tangerze. Władze tangerskie wiedziały o tem, ale nie poczyniły żadnych kroków, aby go uwięzić.

Londyn. (TBK.). „Evening Standard” donosi z Tangeru, że wojska francuskie pod wodzą Liautey obsadziły wczoraj miasto Udża (na granicy Maroka i Algieru, niedaleko wybrzeża morskiego. Przyp. Red.).

Paryż. (TBK.). Izba obradowała nad sprawą zamordowania lekarza Marchamp. Dep. Chaussier domagał się wyłączenia wojsk francuskich w Maroku. Dep. Dubief również żądał energicznych środków przeciw Maroku. Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że Udża będzie niezwłocznie obsadzona, a Francja domagać się będzie odszkodowania, oraz gwarancji bezpieczeństwa obywateli francuskich. Francja nie uprawia polityki zaborczej, ale musi chronić swych obywateli.

Izba jednomyślnie przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Z patryarchatu greckiego.

Konstantynopol. (TBK.) Na wniosek patryarchy synod uchwalił wystosować do cara Mikołaja telegram z prośbą o interwencję z powodu prześladowania Greków w Bułgarii i w sprawie Kucowałachów. Dalej uchwalono wysłać w tym samym celu deputację do gabinetów europejskich mocarstw. Deputacja składać się ma z superiora patryarchalnego klasztoru w Moskwie i z proboszcza greckiej gminy wyznaniowej w Paryżu.

Konstantynopol. (TBK.) Na posiedzeniu Synodu wniósł patryarcha wybór komisji dla zbadania sprawy unii z Rzymem.

Dyskusję nad tym wnioskiem odroczone.

Podróże monarchów.

Madryt. (Tel. wł.) Dla podniesienia uroku zjazdu króla Edwarda z królem Alfonssem przybędzie szereg okrętów wojennych hiszpańskich do Kartaginy. Minister spraw zagranicznych i najwyżsi dygnitarze wezmą udział w zjeździe.

Berlin. (TBK.) Pułkownik Deimling, mianowany generał-majorem, ustąpił z naczelnego dowództwa wojsk kolonialnych. Następcą jego został podpułkownik Estort.

Londyn. (TBK.) Na zaproszenie króla Edwarda przybędzie do Londynu 120 oficerów i marynarzy rosyjskich z eskadry rosyjskiej, stojącej obecnie na kotwicy w Portsmouth.

Tryest. (TBK.) Strajk piekarski zakończył się.

NA MARGINESIE.

Nieporozumienie.

W pewnym wielkim urzędzie autonomicznym tłumaczem języka ruskiego jest urzędnik o wybitnie ruskim nazwisku, człek wielkiej zacności, pomimo, że twarz jego nie odznacza się zbyt wielką inteligencją i racjonalnością.

Zdarzyło się, że pewnego dnia wszedł do jego biura ks. poseł X. a po wymienieniu wzajemnem nazwisk nastąpiło zapoznanie się i wkrótce rozpoczęli bardzo ożywioną rozmowę, naturalnie, jak przystało w języku ruskim.

Po chwili ks. poseł rzuca całą stertę listów, którą trzymał w ręku i tak do swojego nowego znajomego rzecze:

— Podywyt sia, to poczta łysz z odnoho dnia — a sami żebraki — to o zapomohu, to o protekcji, Ah! jedwabna ich mat'! sukienne syny! a szczyby chotiej frankowały! samoho sztraf-porta zapłatywiem dñes sorok sotnykiw. Szczo to howoryty, czużomu czołowikowi to bym toho ne kazaw, ale wam skażu: „Szczu Rusyn, to...”

— Ha, jeżeli takie zdanie ks. posła dobrodzieja, to się sprzeciwiać nie śmiem...

— A czemuż wy do mene ne howoryte po ruski — może wy laszok? a zwitkie wy rodóm?

— Z Przegorzał pod Krakowem, proszę ks. posła dobrodzieja.

— A ihy! ta szlag by was trafił! a ja se hadaw, szczo wy Rusyn i jak do swojego howoru”, to mówiąc, ks. poseł splunął trzy razy na podłogę, trzasnął drzwiami, aż się dom zatrzęsł w posadach i wyszedł.

(aż.) =

Wiadomości mieszane.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astron. Politechniki) w d. 26 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- niższa	Naj- wyższa
7 rano	735.8	— 4.6	NNW-2	0.0	+0.5	—4.8
2 popoł.	737.8	— 0.8	N-1			
9 wiecz.	740.1	— 1.8	N-3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona; stan utrzymuje się równomiernie dalej.

— **Wiadomości osobiste.** P. Zdzisław Thullie, prof. szkoły realnej w Tarnopolu, otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Mianowania.** Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych w powiatach: grybowski, limanowski i nowosądeckim adjunkta budownictwa, Jana Batyckiego w Nowym Sączu; w powiatach: starsamborskim i turczańskim adjunkta budownictwa, Adolfa Schneidra w Samborze, a w powiatach kolbuszowskim i tarnobrzeskim adjunkta budownictwa, Karola Szweda w Rzeszowie.

— **Sekretariat uprzyw. galicyjskiego akcyjnego hipotecznego Banku** podaje do wiadomości, iż w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę biura Banku będą otwarte tylko od g. 9 rano do g. 1 popoł. W obydwu dni świąt t. j. w niedzielę i poniedziałek Wielkanocny biura będą zamknięte przez cały dzień.

— **Karpackie Tow. Narciarzy.** Ćwiczenia odbędą się w środę 27 b. m. o godz. 3 popoł. w parku Kilińskiego (nad stawkiem). Zebranie członków dziś w środę o g. 8 wiecz. w kawiarni Schneidra.

— **Ze „Związku naukowo-literackiego”.** Z powodu wielkiego tygodnia we czwartek wykładu nie będzie. W pierwszy czwartek po świątach wygłosi p. Maryan Dienstl odczyt p. t. „Geneza sceny”. P. Dienstl w prelekcji tej ma zamiar przedstawić część ze swego materiału naukowego, zdobytego w dłuższych studiach w Niemczech i Włoszech i da interesujący nadzwyczaj szkic historii architektury teatralnej z pomocą projekcji świetlnych obrazów.

— **Fundacya im. Szajnoch** nadsyła nam sprawozdanie z czynności swoich w r. 1906. Do komitetu fundacyi należeli: A. Małecki, przew.; Władysław Łoziński, zast. przew.; dr. Tadeusz Wojciechowski, Stanisław hr. Tarnowski, dr. Ludwik Finkel, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Ludwik Kubala. Zastępcy: Ks. Andrzej Lubomirski, Władysław Bełza, dr. Józef Wereszczyński, dr. Kazimierz Twardowski, dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Oswald Balzer.

Majątek fundacyi wynosił z dn. 1 stycznia 1906 r. 66.788.93 kor. Dochód w r. 1906 wynosił 2.896.06 k. Z tego wydano: P. Zygmuntowi Miłkowskiemu w dwóch ratach 1223.55 k., P. Platonowi Kosteckiemu w dwóch ratach 1223.55 k. Należytość depozytową za r. 1906 33.40 k., Przeniesiono do funduszu żelaznego 322.83 k., Dopisano (odsetki) do ks. G. K. O. 92.73 k.

Majątek fundacyi z końcem roku 1906 wynosił 67.204.49 k., zatem w r. 1906 powiększył się o kwotę 415.56 k.

— **Zjazd asystentów wyż. zakładów naukowych.** W Wiedniu odbył się w ubiegłym tygodniu zjazd asystentów wszystkich wyższych zakładów naukowych monarchii, a więc ośmiu uniwersytetów (Czerniowce, Grac, Innsbruck, Kraków, Lwów, Praga: czeski i niemiecki i Wiedeń), siedmiu szkół politechnicznych (Berno: czeska i niemiecka, Grac, Lwów, Praga: czeska i niemiecka i Wiedeń), akademii rolniczej w Wiedniu i akademii weterynaryi we Lwowie. Jako delegaci ze Lwowa brali udział w zjeździe pp.: dr. Witold Ziembicki, asystent kliniki chorób wewnętrznych, reprezentujący asystentów uniwersytetu, a więc wydziału lekarskiego i filozoficznego, jakoteż akademii weterynaryi i inż. Wiktor Łuczko, asystent inżynierii, reprezentujący asystentów techniki. Postulaty, zebrane w odpowiednim memoryale, a dotyczące żywotnych interesów instytucji asystentów, zostały wręczone ministrom: oświaty, skarbu i kolei żelaznych. Asystenci stworzyli nadto stałą organizację, z wydziałami w każdym mieście uniwersyteckim.

— **Holdy uniwersytetowi.** Walne zgromadzenia członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Gródku Jagiellońskim, Kola Towarzystwa Szkoły Ludowej w Gródku Jagiellońskim i Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda” w Gródku Jagiellońskim, zebrane w dniu 17 bm. w sprawie ostatnich zajęć na uniwersytecie lwowskim, uchwaliły jednogłośnie uznać się za wiec polski miasta Gródka Jagiellońskiego i powzięły następujące rezolucje:

Wiec polski w Gródku Jagiellońskim uchwala w dniu dzisiejszym:

1) wyrazić najwyższe oburzenie sprawcom wandalistycznego napadu na polski uniwersytet lwowski, jakoteż tej części społeczeństwa ruskiego, która z napadem tym się solidaryzuje.

2) wyrazić głęboką cześć gronu polskich profesorów lwowskiego uniwersytetu, jakoteż uznanie polskie-

młodzieży akademickiej za ich męską obronę polskiego charakteru wszechniczy lwowskiej.

3) zaprotestować przeciw wywieraniu nacisku na sądy przez rząd centralny, oraz przeciw zamachowi na zastrzeżoną ustawami zasadniczymi niezawisłość sądownictwa.

4) przesłać powyższe rezolucje rektorowi uniwersytetu, Czytelnicy akademickiej, prasie i prezydentowi ministrów Maksymilianowi br. Beckowi.

W dalszym ciągu nadeszły na ręce Rektora pisma następujące z wyrazami czci: od walnego zgromadzenia T. S. L. w Sanoku, od walnego zgromadzenia „Sokoła” w Sanoku, od członków polskiego Tow. artystyczno-dramatycznego w Stryju, od wszystkich polskich towarzystw w Zaleszczykach, więc od „Sokoła”, od „Gwiazdy”, „Znicza”, „Szkoły Ludowej” i Polskiej Bursy Ludowej.

— „Verbum nobile” nieśmiertelnego Moniuszki w interpretacji najlepszych sił amatorskich naszej stolicy, jakoteż „Zbudziło się w niej serce”, obrazek sceniczny z muzyką Tarnowskiego i monologi, wygłoszone przez niezrównanego Fisera — oto zarys programu wspaniałego wieczoru, przygotowującego się na drugi dzień świąt Wielkanocnych z inicjatywy i ofiarności grona osób, które wobec wzrastających z nadchodzącą wiosną potrzeb, postanowiły pospieszyć z pomocą Tow. Zabaw Ruchowych. Bliższe szczegóły podamy później.

— Śmierć pod kołami lokomotywy. Na stacji kolejowej Podzamcze zdarzył się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padł naczelnik magazynu kolejowego, Józef Prochaska, liczący około 44 lata, człowiek żonaty, ojciec czworga dzieci.

Około 8 wieczorem wyszedł śp. Prochaska z biura sweego po zamknięciu magazynów i ukończeniu ładowania towarów, zmęczony całodzienną pracą, spotęgowaną silnym ruchem towarowym dni przedświątecznych. Wyszedłszy z biura, poucał jeszcze przesuwacza wóz, gdzie i ile wóz ma mu na dzień następny dostawić, a w końcu zatrzymał się przed peronem i przypatrywał się w zamyśleniu pracy robotników, ładujących wozy. Podczas tego pracowała już na torach maszyna, przesuwając wozy i wysortowując mające odejść najbliższymi pociągami. W chwili, gdy ruszyła maszyna, stojąca o kilka kroków za plecami śp. Prochaski, chciał on wejść na peron, aby udać się do domu i dostał się pod maszynę. Jeden ze stojących w pobliżu robotników, ujrawszy, jak pług śniegowy, umocowany na przedzie maszyny, uderzył go i w miejscu obrócił jak frygę, począł wołać na maszynistę, a wraz z nim przerażeni inni robotnicy, maszynista zatrzymał swą maszynę, ujechawszy najwyżej piętnaście kroków, co wystarczyło jednak do pozabawienia życia człowieka, koła rozcięły tułów na dwie połowy przez jamę brzuszną.

Świadkowie tej strasznej sceny zeznają, iż maszynista jechał bardzo powoli, co potwierdza odległość, na której zdołał wstrzymać ciężką towarową maszynę, ciągnącą cały szereg wozów, i zanim ruszył z miejsca, dał trzykrotnie sygnał ostrzegawczy świstawką parową. Wobec tego wypadek cały można przypisać tylko zamyśleniu i osłabieniu uwagi, spowodowanym przepracowaniem, śp. Prochaska był bowiem człowiekiem trzeźwym i energicznym, oddanym całemu sercem swej rodzinie, od czterech lat naczelnik magazynów na Podzamczu, znał każdą piędź ziemi na stacji, więc trudno przypuścić, żeby mógł się o tor pomylić, mając za sobą doświadczenie, zdobyte ciężką, dwudziestokilkuletnią służbą kolejową.

— Samobójstwo. Wczoraj około 1 g. w południe odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w kuchi mieszkanca własnego przy ul. Gołębia pod l. 3 p. Zofia Flunt, licząca 31 lat, żona sekretarza dyrekcyi skarbu. Kula, skierowana w serce, spowodowała śmierć natychmiastową. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba umysłowa, której samobójczyni podlegała od lat kilku, mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej.

— Nagłą śmiercią zmarł wczoraj w pałacu arcybiskupa ks. Bilczewskiego emerytowany leśniczy dóbr arcybiskupich, Jan Rogosz, liczący lat 75. Ś. p. Rogosz przyszedł do pałacu celem odebrania swej płacy miesięcznej i wchodząc na schody, padł bez życia. Złotki odwieziono do domu rodziny.

— W otwarty kanał wpadła wczoraj w południe w rzeczywistości pod l. 1 przy ul. św. Marcina, żona dozorczaka Anna Tychylak. Kratek kanału otwarto i przez niedbalstwo pozostawiono kanał odkryty. Tychylak wpadając, zaczęła się o kratę i rozpróła sobie na niej brzuch. Do ciężko rannej wezwano pogotowie ratunkowe, które po prowizorycznem opatrzeniu pozostawiło ją opiece domowej.

— Kronika policyjna. W ul. Jabłonowskich pod l. 8 rozbito piwnicę dr. Lilienthala i skradziono znaczną ilość drzewa. — W ul. św. Łazarza w domu pod l. 4 doroślił sobie ktoś klucz do piwnicy p. Jakóba Korayskiego i systematycznie wynosił z piwnicy wino. Szkoda wynosi do 200 koron a wyrządził ją złodziej domowy, gdyż kilka wypróżnionych butelek znaleziono na strychu. — W szynkowni Buraka przy ul. Batorego skradziono handlarce Teofilii Leszczuk, pularę, zawierającą 24 korony. — Restaurator p. Toepfer oddał w ręce policyi parobka swego Piotra Jareme za liczne kradzieże masła i wiktualii kuchennych. — Służącej Anastazyi Sawaryn rozbito kufer, będący w przechowywaniu u dawnych jej służbodawców pp. Vogelfängerów i skradziono jej całą garderobę i bieliznę wartości 200 kor. — Pani Antoninie Rudnickiej skradziono na placu Rzeźni z torbki ręcznej 30 koron.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembinski.
Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembinskiego.

— Zgubiono. W ulicy Karnej koronkę do modlenia, owiniętą w chustkę do nosa. — W przechodzie z ul. Sakramentek na ul. Piekarską, zgubił p. Kazimierz Reiter złotą bransolekę, łańcuszkowej roboty. — P. Gizela Ackerowa zgubiła w ul. Karola Ludwika, czarny pulars, podłużny, zawierający 7 kor.

— Znaleziono. W ul. Kazimierzowskiej męski zegarek srebrny z krótkim, niklowym łańcuszkiem i nazwiskiem, wygrawerowanym wewnątrz koperty: Józef Scholshorn. W ul. Kazimierzowskiej znaleziono sakiewkę, wyszywaną paciorkami i blaszkami, zawierającą 2 kor. 92 hal. — W ul. Trzeciego Maja cztery kluczyki na żelaznym kółku.

□ Kroniczka krakowska. Wypadek na dworcu kolejowym. Na dworcu kolejowym w Krakowie spadł wczoraj podczas szybowania wozów konduktor Józef Mamulski pod jeden z wagonów i odniósł trzy rany na głowie.

Krakowska Izba rękodzielnicza. Wczoraj wieczorem przy udziale przeszło 130 delegatów cechów krakowskich odbyło się ukonstytuowanie tamtejszej Izby rękodzielniczej. Prezesem Izby wybrano radnego miejskiego p. Kossobudzkiego, ślusarza.

Fałszywe srebrne ruble. Policja krakowska aresztowała onegdaj 40-letniego Walerego Orzechowskiego, który przyjeżdżał z Michałowic do Krakowa, celem puszczania w obieg fałszywych srebrnych rubli.

— Socjaliści na Górnym Śląsku. W niedzielę ubiegłą miało się odbyć wielkie zgromadzenie socjalistyczne w Stawiskach w powiecie rybnickim; zwołał je agitator socjalistyczny Wasner. Na zebranie to przybyli: tamtejszy „amtowy” (urzędnik pow.), trzech żandarmów i agitator Wasner. Pozatem nikt inny nie przybył. Komentarze zbyteczne!..

△ Egipski dar dla Rapperswyłu. El-Gamhur, 18-go marca 1907. Gdzie też to nasze polskie pamiątki nie rozrzucone po świecie! Pan Mieczysław Geniusz, kierownik zakładu wodnego kompanii kanału suezkiego w Port-Saidzie i współpracownik „Słowa polskiego”, ofiarował świeżo muzeum narodowemu w Rapperswyłu piękny zbiór numizmatyczny, złożony z około stu monet i medali polskich lub Polski tyjących. Jest między niemi sporo rzadkości, jak teston Henryka Walezyusza z r. 1512 (i fałszywa ta data stanowi łamigłówkę dla zbieraczy, gdyż Walezyusz urodził się dopiero w r. 1551, a 1573 r. królem polskim został obrany), medal Ludwika XIV wybity ku czci Sobieskiego w Montpellier r. 1675 na pamiątkę księki Turków pod Żurawnem, piękny medal brązowy Stanisława Augusta roboty Holzhaussera z r. 1777 i liczne numizmaty porzeczne, świadczące o sympatyach Europy z powstającym narodem polskim. Chociaż muzeum rapperswylskie posiada z górą cztery tysiące monet i medali polskich, to jednak niewielki na liczbę zbiór p. Geniusza dostarczył, po zbadaniu przez konserwatora p. Rużyckiego de Rosenwertha, całego szeregu nowych okazów. Piękny czyn ofiarnego rodaka naszego na afrykańskiej ziemi powinien stać się przykładem dla tylu Polaków, którzy mając na własność cenne nieraz pamiątki, lenią się z ich złożeniem w narodowych skarbnicach i narażają wszystko na nowe z czasem rozprószenie się po świecie. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że p. Geniusz jest właścicielem bardzo cennych Norwidianów, których część użytkowuje obecnie p. Zenon Przesmycki (Miriam) w Warszawie, opracowując wydanie pomnikowe dzieł poety. Na szczególną uwagę zasługują wśród obrazów dwa olejne szkice Cypryana Norwida: jeden z nich przedstawia Kolizeum rzymskie, drugi głowę św. Jana na misie; głowie tej nadal malarz rysy własne, a stąd w szkicu tym posiadamy jeden z nielicznych autoportretów znakomitego artysty. W zbiorach p. Geniusza znajdują się również nader zajmujące pastele St. Wyspiańskiego, z czasów, gdy autor „Wesela” ani z pióra ani z pędzla nie był jeszcze głośny w Polsce. Tad. Smol.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 26 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skonungentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 44.60 do 45.—.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 69.— do 69.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 26 marca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 9.995 sztuk świń, między temi 5872 galicyjskich. Ceny:

za tuczne świny węgierskie 131 do 134 h., za galicyjskie młode świny 80 do 110 wyjątkowo do — balerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dn. 26 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 266.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 248.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.15, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 435.50, Clary zł. —, m. k. 128.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 55.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. k. 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 190.— zł. m. kon. 84.50. Pożyczka salcburska 181.50, zł. tureckie oblig. prem. kolej po fr. 180.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 482.—.

Frankfurt, dnia 26 marca. Austr. kred. 211.50, Laura —.—, Disconto 172.20. Krole państwowe —.—, Alpiny —.—. Usposobienie:

Paryż, d. 26 marca. Trzy procentowa renta 94.70, mąka 29.30.

Berlin, d. 26 marca. Banknoty austriackie 84.80, Spirytus —.—.

Wiedeń, d. 27 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 170.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 788.50 Akcje Anglo Banku 308.50 Akcje Unionbanku 575.50, Akcje Länderbanks 454.50, Akcje Bankvereinu 552.50. Akcje Boden credit 1054.—, Akcje gal. Banku hipot. 588.—, Akcje kolei państwowych 660.50. Akcje kolei południowej 142.25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 428.—, Akcje kolei półn. 5540—5560 Akcje kolei czern. 575.— Akcje Alpiny 587.50, Akcje Rima Muranyi 542.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2448.— Akcje Fabryki broni 508.—, Akcje tur. tyton. 414.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 592.— Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 98.40 Austr. Renta koronowa 98.40 Węg. Renta koronowa 93.75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.85, 4 proc., listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.70, 4 proc. komunalne obciążone Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.15, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.52, Losy tureckie 180.—, Marki 117.95 Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.80.

Usposobienie uspokojone. Kursy kilkakrotnie wahały się. Zamknięcie ustalone wskutek lepszej zagranicy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przy otwarciu giełdy okazały się ponownie pewne obawy z powodu niewyklarowanego jeszcze stanu międzynarodowego targu pieniężnego i krytycznego położenia w Nowym Jorku. Wnet jednak na wiadomość z Berlina, że giełda tamtejsza poprawiła się i we Wiedniu zapanowała przyjazna tendencja. Po kilkakrotnych wahanach papiery wyszły z obiegu po najwyższych kursach.

Berlin, d. 27 marca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 211.40, Staatsbahny 141.25 Disconto Comandit 175.90 Berlin. Tow. handl. 156.75 Laura 220.75, Bohumery 216.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.50, Kolej warsz.-wied. 121.40, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 146.50, Losy tureckie 139.25 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 202.40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacja 416.— Lombardy 26.—, Kolej Henry 133.50, Niemiecki bank narodowy 123.10, Kanada Preferred 164.—, Akcje żegluga hamburskiej 136.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 268.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.10, 3 1/2 proc. renta rosyjska 69.70 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.70 Rheinische Stahlwerke 178.—, Gelsenkirchen 193.60.

Berlin, d. 27 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 211.40, Staatsbahny 141.25, Lombardy 26.—, Disconto Comandit 175.90, Ruble 214.70.

Tendencja: silna, kursy na wycieczki.

Frankfurt, d. 27 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.35, Austr. renta złota 99.— Austr. akcje kredytowe 209.90, Staatsbahny 189.25, Lombardy 25.90, 4-proc. austr. renta koronowa 98.—.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 26 marca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.85 do 7.86, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 8.26 do 8.27. Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.72 do 6.73, Zyto na październik od —.— do —.—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.85 do 7.86, Owies na październik od —.— do —.—, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na lipiec od 5.50 do 5.51, kukurudza na maj 1907 od 5.35 do 5.36 Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.80 do 13.90. Pogoda: pochmurno.

Materiały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką
pier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czerw.